



Zjazd ministrów w Abbacyi: Uczestnicy zjazdu: Hr. Berchtold, włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano, hr. Berchtoldowa, ambasador włoski w Wiedniu ks. Avarna i ambasador austriacki w Rzymie Mérey.

złym razie dla obu ministrów jest to rozsądne i przyjemne spędzenie świąt, zwłaszcza, że nie brakło im tam towarzystwa; z hr. Berchtoldem jest nawet małżonka, a oprócz tego bawili w Abbacyi z ministrami austriacki poseł w Rzymie i włoski poseł w Wiedniu ks. Avarna.

Polacy w Albanii.

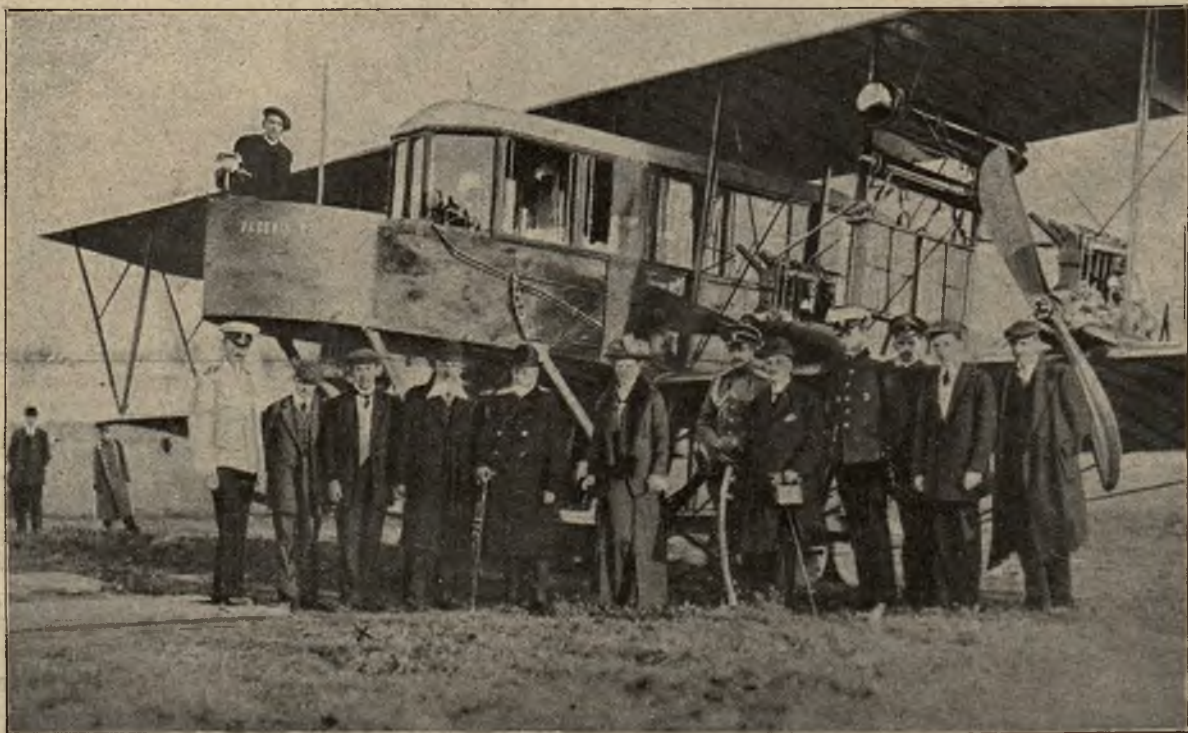
Naszych ziomków los rzuca wszędzie po szerokim świecie. Nic dziwnego, że i w nowo utworzonym państwie albańskim odszukać się da kilku rodaków, na wcale wybitnych nawet stanowiskach. Ich liczbę pomnoży obecnie jeszcze jeden rodak nasz, dr. Józef Tokarski, dotychczasowy operator w oddziale chirurgicznym szpitala wojskowego w Przemyśle. Obecnie został on mianowany szefem sanitarnym w Skutari, dokąd odjechał 15 b. m. Odjazd jego zbudził powszechny żal w Przemyśle, ponieważ dr. Tokarski był lubiany zarówno w kołach wojskowych jak cywilnych.

Ilustracja nasza przedstawia dra Tokarskiego pośrodku swych asystentów i służby sanitarnej w sali oddziału chirurgicznego.

Z rozwoju naszych szkół ludowych.

Galicyskie szkoły ludowe i wydzielone z nielicznymi bardzo wyjątkami cierpią na brak środków i przyrządów naukowych, tak potrzebnych przy naukach przyrodniczych. Bolączce tej starają się zara-

dzić bardziej postępowi kierownicy szkół, urządzając u siebie kursy dla zrobienia sobie potrzebnych przy-



Aeroplan z wagonem: Aeroplan na dwanaście osób, zbudowany w Petersburgu przez inżyniera Sikorskiego (X).

ządów i okazów szkolnych. Jeden z takich kursów zainicjował i osobiście przeprowadził Dr. Stanisław

Tyralik, inspektor szkolny w Rzeszowie. Na podanej przez nas ilustracji widzimy przy stole preparacyjnym kilkunastu nauczycieli, nauczycielek i kierowników szkół z Rzeszowa i okolicy, którzy wzięli gorliwy udział w tym kursie, aby tak szkoły, przy których są czynni, jak i sąsiednie zaopatrzyć stopniowo w konieczne dla skutecznej nauki okazy.

Aeroplan z wagonem.

Awiatyka coraz szybsze czyni postępy. Lotnicy obecnie nie zadowolniają się już tem, że latają sami, lecz zabierają ze sobą pasażerów, a liczba tych pasażerów, zabieranych na jeden aeroplan, rośnie. Na razie wziął rekord rodak nasz, inżynier Sikorski. Zbudował on w Petersburgu aeroplan, przy którym jest prawdziwy wagon; do wagonu tego wsadził 12-tu pasażerów, z którymi wznosił się niedawno na wysokość 1560 metrów. Rosyjski zarząd marynarki ma już w użyciu 5 takich olbrzymów-aeroplanów z wagonem, z których może w niedługim czasie powstaną całe „pociągi” powietrzne.

131 domów pastwą płomieni.

Ofiarą strasznej katastrofy pożarowej padła w tych dniach wieś Zembrzyce, leżąca na linii kolejowej Kalwarya-Sucha. W pierwszy dzień poświataczny 14 b. m. rano, gdy większość mieszkańców bawiła na jarmarku w Suchej lub przy robotach polnych,



131 domów pastwą płomieni: Na zgłiszczach spalonej wsi Zembrzyce.

w najgęściej zabudowanej części wsi wybuchł, jak przypuszczają z wypadku, pożar, który w ciągu kilku godzin blisko połowę domostw z zabudowaniami obrócił w perzynę. Ogień wznicić miała wypadkowo pewna kobieta, chcąc nabrać kartofli z ciemnej piwnicy; przy zapalaniu świecy padła iskra z zapalnika na znajdującą się tam słomę, od której zajęła się chałupa, a następnie wskutek silnego wiatru całe sąsiedztwo. Wiatr roznosił płonące żagwie w szerokim promieniu, wznecając pożar równocześnie w kilku miejscach. W przeciągu niespełna pół godziny nieszczęśliwa wieś przedstawiała groźny obraz ścinającego krew w żyłach chaosu. Wśród złowrogięgo trzasku krokwi i belek, niszczonego ogniem, spazmatycznego płaczu i krzyku kobiet i dzieci, przeraźliwego ryku więzionego na sznurach w stajniach bydła, rzucono się do ciężkiego i niebezpiecznego ratunku. Wynoszono z domów, co wpadło do ręki. Większość jednak „uratowanego” dobytku rychło padała pastwą gnanych wiatrem na wszystkie strony płomieni.

Słup dymu i olbrzymia łuna sprowadziła szybko pomoc z okolic, szalejący jednak pożar nie dał się opanować. Do ratunku przybyły strażnicy z Budzowa, z Suchej i Makowa oraz innych miejscowości i dzięki energicznej ich akcji po pięciu godzinach wytężonego ratunku pożar wreszcie zlokalizowano, a następnie ugaszono. Według obliczeń pogorzelców pastwą płomieni padło 131 domów mieszkalnych, dwa sklepy ze składami, oraz kilkadziesiąt stodół, stajni i innych budynków gospodarskich. Bogata wieś, licząca około 400 domostw, Zembrzyce